

IWONA PAŁGAN

SYLWIA BOROWSKA  
– ZAPOMNIANA NAUCZYCIELKA

W okresie międzywojennym istniało w Radomiu pięć średnich szkół ogólnokształcących. Cztery z nich miały już swoją tradycję od końca XIX wieku. Należały do nich: Gimnazjum im. dr. Tytusa Chałubińskiego (obecnie IV Liceum Ogólnokształcące im. dr. Tytusa Chałubińskiego), Drugie Państwowe Męskie Gimnazjum im. Jana Kochanowskiego (obecnie VI Liceum Ogólnokształcące im. Jana Kochanowskiego), 8-klasowe, prywatne Gimnazjum Marii Gajl (obecnie III Liceum Ogólnokształcące im. płk. Dionizego Czachowskiego), 8-klasowe Gimnazjum Filologiczne Żeńskie (obecnie II Liceum Ogólnokształcące im. Marii Konopnickiej). W 1930 r. powstała piąta średnia szkoła ogólnokształcąca o nazwie Oddziały Żeńskie przy Państwowym Gimnazjum Męskim im. dr. Tytusa Chałubińskiego (obecnie I Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika)<sup>1</sup>.

W wymienionych szkołach było zatrudnionych wówczas około 500 nauczycieli<sup>2</sup>. Wśród nich wyodrębnić można elitę, która poza zwykłymi obowiązkami szkolnymi, angażowała się w pracę nad podniesieniem środowiska na

---

Mgr IWONA PAŁGAN – doktorantka w Katedrze Biografistyki Pedagogicznej KUL; adres do korespondencji: Wyższa Szkoła Biznesu im. bp. J. Chrapka, ul. Kolejowa 22, 26-600 Radom.

<sup>1</sup> M. M a j, *Zarys dziejów szkolnictwa radomskiego*, w: S. W i t k o w s k i, *Radom w XIX i XX w.*, Radom 1980, s. 153-155.

<sup>2</sup> Wyliczenia własne na podstawie spisu nauczycieli zamieszczonego w monografiach poszczególnych szkół: M. G a w l i k, *Liceum im. dr. Tytusa Chałubińskiego. Zarys historii*, Warszawa 1995, s. 21; A. H a l a m a - G r a b o w s k a, W. C i e ś l i k, *80-lecie II Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej w Radomiu. Próba zarysu 1911-1991. Monografia*, Radom 1991, s. 20; K r ó l, M. B o r u d z i ń s k a, *Liceum Ogólnokształcące im. płk. Dionizego Czachowskiego w Radomiu 1906-1999*, Radom 2000, s. 26; M. P o p i s, *70 lat I Liceum Ogólnokształcącego w Radomiu*, Radom 2000, s. 45.

wyższy poziom życia moralnego i intelektualnego poprzez liczne publikacje w prasie regionalnej i ogólnopolskiej oraz wyróżniała się aktywnością w różnych organizacjach społecznych i charytatywnych. Do grupy tej należeli: Stanisław Bełżecki, Sylwia Borowska, Edward Dąbkowski, Emil Garboniak, Maciej Glogier, Maxymilian Guzek, Michał Małuja, Kazimiera Mazurek-Sendekowa, Mieczysława Pietrusiewicz, Stefan Sołtyk. Życie i działalność wymienionych nauczycieli nie była dotychczas przedmiotem badań.

Niniejszy artykuł jest poświęcony jednej z tych postaci, a mianowicie wybitnej radomskiej nauczycielce, poetce i pisarce Sylwii Borowskiej. Autorce 64 wierszy, ośmiu nowel i jednego felietonu nie poświęcono wspomnienia po śmierci. Jest to zaskakujące, zwłaszcza że niektóre z jej wierszy zostały zakwalifikowane do klasyki polskiej poezji i znalazły się w antologiach: P. Hertz (Antologia poezji, Warszawa 1970); A. Krupińskiego (*Pieśni o J. Piłsudskim. Antologia*, Zamość 1920) oraz w wyborze wierszy w opracowaniu C. Bełcikowskiej (*Polska Organizacja Wojskowa w pieśni i w poezji*, Warszawa 1939). Jedyne wspomnienie o Borowskiej, dopiero z 1989 roku, zawdzięczamy Zdzisławowi Szelągowi<sup>3</sup>. Z powodu braku materiałów opierał się na ustnych przekazach. Wiarygodność niektórych z informacji budzi jednak zastrzeżenia<sup>4</sup>.

Mimo usilnych poszukiwań prowadzonych nie tylko przeze mnie, lecz także przez wielu wybitnych znawców regionu radomskiego<sup>5</sup> dane biograficzne dotyczące Sylwii Borowskiej są bardzo lakoniczne. Podpisując wiersze, używała herbu Abdank<sup>6</sup>, co wskazuje na jej ziemiańskie pochodzenie. Miej-

---

<sup>3</sup> Z. S z e l ą g, *Dawne nauczycielki*, „Tygodnik Radomski” 56(1989), nr 21, s. 4. Prof. dr hab. Zdzisław Szeląg jest prezesem Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza w Grójcu.

<sup>4</sup> Prof. Szeląg podaje m.in., że Borowska była dyrektorem Państwowego Gimnazjum im. dr Tytusa Chałubińskiego. W archiwum szkoły zachował się pełny spis dyrektorów i ich zastępców, jednak Sylwia Borowska nigdy nie pełniła żadnej z tych funkcji.

<sup>5</sup> Pragnę podziękować następującym osobom, które na moją prośbę próbowały dotrzeć do informacji dotyczących Sylwii Borowskiej, jednak ich wysiłki okazały się bezskuteczne: Panu Czesławowi Tadeuszowi Zwolskiemu, doktorowi Stanisławowi Ośko, Pani Ludomile Holtzer, magister Danucie Tomczyk, Panu Władysławowi Macherzyńskiemu, Panu prof. dr. hab. Zdzisławowi Szelągowi, Panu Stanisławowi Zielińskiemu. Dziękuję za korespondencję skierowaną do mnie w tej sprawie (w latach 2000-2002), którą przechowuję w swoich prywatnych zbiorach.

<sup>6</sup> Abdank – w herbarzach pisany jako Habdank – należał do rodziny Abłamowiczów w województwie wileńskim. Założycielem rodu był Dominik Abłamowicz, komornik trocki. Historia rodziny tego herbu kończy się na roku 1840 (A. B o n i e c k i, *Herbarz Polski*, t. 1, Warszawa 1899, s. 17).

scem jej urodzenia był prawdopodobnie Radom<sup>7</sup>. Tu kształciła się w szkole średniej. Nie ulega wątpliwości, że miała wykształcenie uniwersyteckie, nie ma tylko pewności, jaką lub jakie uczelnie ukończyła. W jednym z numerów czasopisma „Bluszcz” redakcja zamieściła informację, że „Sylwia Borowska ukończyła uniwersytet”<sup>8</sup>, nie podano jednak jego nazwy ani kraju. Szeląg podaje, że studia wyższe odbyła w Paryżu. Z jej życia znane są tylko niektóre fakty. Borowska brała udział w strajku szkolnym w 1905 roku<sup>9</sup>, zaś w latach 1914-1918 należała do Ligi Kobiet Polskich i Pogotowia Wojennego<sup>10</sup>. Następnie, w latach 1905-1931<sup>11</sup>, pracowała jako nauczycielka języka polskiego i historii w Państwowym Gimnazjum im. dr. Tytusa Chałubińskiego, gdzie w roku szkolnym 1922/1923 była opiekunką Koła Literackiego, wchodziła również w skład Komitetu Stypendialnego<sup>12</sup>. Borowska figuruje także na liście nauczycieli Gimnazjum Filologicznego Żeńskiego im. Marii Konopnickiej<sup>13</sup>. We wrześniu 1931 roku przeszła na emeryturę<sup>14</sup>. Miała

---

<sup>7</sup> Poszukiwania aktu urodzenia i innych danych S. Borowskiej nie przyniosły rezultatu. Archiwum Liceum Ogólnokształcącego im. T. Chałubińskiego utraciło większość danych o nauczycielach z lat 1918-1939 podczas okupacji hitlerowskiej. Archiwum Państwowe w Radomiu ma bardzo ubogi zbiór danych personalnych dotyczących nauczycieli szkół średnich. Biuro Ewidencji Ludności oraz Biuro Meldunkowe w Radomiu posiada tylko dane od 1945 r., wcześniejsze zlikwidowano. Archiwum cmentarza radomskiego jest prowadzone według dat śmierci; ponieważ data śmierci Borowskiej nie jest znana, nie można ustalić miejsca jej pochowania. Do Archiwum Działu Urodzeń oraz Działu Zgonów w Urzędzie Stanu Cywilnego dostęp jest możliwy tylko za zgodą Prezydenta Radomia ze względu na ustawę o ochronie danych osobowych. Informacji należy szukać samodzielnie z powodu braku dostatecznej liczby pracowników. W księgach parafialnych pięciu istniejących wówczas w Radomiu kościołów (Kościoły pod wezwaniem: św. Wacława, św. Jana, NMP – katedra radomska, klasztor oo. Bernardynów) brak nazwiska Sylwii Borowskiej. Spośród 120 osób o tym nazwisku zamieszczonych w książce telefonicznej zamieszkałych w byłym województwie radomskim żadna nie jest jej krewną. Odnalezieni dwaj uczniowie nauczycielki: Tadeusz Solarski, maturzysta z roku 1939, oraz Wiktor Bukowski, maturzysta z 1934 r., poza szkolnymi wspomnieniami żadnych informacji o poetce nie mają. Informacje o tym, że Borowska miała syna, uzyskano już po jego śmierci.

<sup>8</sup> „Bluszcz” 1928, nr 40, s. 5.

<sup>9</sup> Informacje tę podaję za Szelągiem, art. cyt, s. 4; mimo iż w opracowaniu Jana Bonieckiego (*Rewolucja 1905-1907 roku w Radomiu*, Radom 1974), zawierającego m.in. spis uczestników rewolucji, nie ma żadnego wspomnienia o poetce.

<sup>10</sup> S z e l ą g, art. cyt. s. 4.

<sup>11</sup> G a w l i k, dz. cyt. s. 58.

<sup>12</sup> W. B o n i e c k i, *Monografia Państwowego Gimnazjum im. dr. Tytusa Chałubińskiego*, Radom 1938, s. 89.

<sup>13</sup> H a l a m a - G r a b o w s k a, C i e ś l i k, dz. cyt, s. 45. W aktach szkoły nie zachowały się niestety lata jej pracy.

<sup>14</sup> Tamże, s. 152.

syna Franciszka, należącego do PPS, który w latach 1930-1931 był członkiem komitetu redakcyjnego „Echa Radomskiego”<sup>15</sup>, a w latach 1932-1939<sup>16</sup> – redaktorem naczelnym „Dzień Dobry Ziemi Radomskiej”<sup>17</sup>. Wiktor Bukowski, maturzysta z 1934 r., tak scharakteryzował swoją nauczycielkę Borowską: „[...] „wykładowczyni języka polskiego, powszechnie nazywana przez uczniów «Babcią», tak ze względu na wiek, jak również wiele lat pracy pedagogicznej. Prof. Borowska miała krótki wzrok, tak że uczniów egzaminowała wzywając przed tablicę. Była wymagająca, lecz sprawiedliwa, ciesząca się opinią dobrej polonistki – wychowawczyni wielu pokoleń”<sup>18</sup>. Inny uczeń, Tadeusz Solarski, podziwiał Sylwię Borowską za ogromną cierpliwość wobec uczniów, którzy niejednokrotnie wykorzystywali jej krótki wzrok i podeszły wiek „by zrobić jakiś psikus”<sup>19</sup>. Emerytowany profesor Politechniki Warszawskiej, Tadeusz Sołtyk, tak wspomina Borowską. „Mieliśmy znakomitą nauczycielkę języka polskiego, panią Sylwię Borowską. Świetne były jej analizy dzieł mistrzów, a tematy zadań klasowych czy domowych dawały zawsze do myślenia i pobudzały do dyskusji. Nieraz radzi przegadaliśmy całą lekcję, a tymczasem na zakończenie okazywało się, że było to z jej strony świadome, a my spostrzegliśmy, że rozmowa nie była głupia i czas nie był stracony. Jedną tylko miała wadę – strasznie słaby wzrok. Na końcu klasy wisiało palto na gwoździu, a ona myślała, że tam ktoś stoi i kazała mu usiąść. Gdy palto nie siadało, złośliwe małpiszony cieszyły się ze zniecierpliwienia Pani, aż ktoś je ściągnął. Pani Borowskiej właśnie wsunąłem do nieużywanej szuflady w katedrze maleńką buteleczkę z ziarenkiem siarczku żelaza i kilkoma kroplami kwasu solnego. Z buteleczki zaczął się wydzielać siarkowódór, gaz strasznie śmierdzący. Pani się zaniepokoiła, skąd ten zapach. «To pewnie z dworu» ktoś powiedział. «Zamknijcie okna». [...] Zrobiło

---

<sup>15</sup> „Echo Radomskie” ukazywało się w latach 1930-1932. Był to dziennik prosanacyjny, którego redaktorem był najpierw Henryk Głowania, a później Mieczysław Smolarczyk. Zawierał sensacyjne wiadomości – głównie kryminalne, a także ciekawostki, repertuar kin i informacje sportowe. Zob. w: J. D z i e n i a k o w s k a, Prasa radomska w dwudziestoleciu międzywojennym (1918-1939), Radom 1995, s. 90-91.

<sup>16</sup> Informacja ta pochodzi z wywiadu z dnia 4 X 2002 r. z S. Zielińskim, regionalistą radomskim.

<sup>17</sup> „Dzień Dobry Ziemi Radomskiej” – bezpartyjne pismo prosanacyjne, wychodzące w latach 1931-1939. Miało charakter informacyjno-sensacyjny, zawierało wiadomości polityczne, społeczne, gospodarcze, ciekawostki ze świata i kraju. Redaktorami pisma byli kolejno: Mieczysław Smolarczyk, Irena Borowska, Franciszek Borowski (zob. tamże, s. 91).

<sup>18</sup> Cyt. za: G a w l i k, dz. cyt, s. 45.

<sup>19</sup> Rozmowa I. Pałgan z dr Tadeuszem Solarskim z dnia 10 X 2002 r.

się okropnie. «To pewnie z pieca, dokręćcie lepiej drzwiczki, otwórzcie okno». Trzeba przy tym powiedzieć, że działo się to w czasie niespodziewanej klasówki. Widać psie figle nie stoją w sprzeczności z szacunkiem, a nawet miłością do nauczyciela»<sup>20</sup>. Z innych wiadomości o Borowskiej wiadomo, że bardzo często przemawiała na licznych uroczystościach szkolnych oraz miasta Radomia. Z przemówień, z których jedno zachowało się do dziś<sup>21</sup>, można odczytać, jakie według niej cechy powinny charakteryzować dobrego nauczyciela i wychowawcę, a mianowicie: patriotyzm, miłość do młodzieży i stawianie jej na pierwszym miejscu, wytrwałość, niepoddawanie się przeciwnościom losu, sprawiedliwość, zrównoważenie i szczerść. Z treści przemówienia wynika także, że Borowska ceniła zawód pedagoga, a zwłaszcza odpowiedzialne stanowisko dyrektora szkoły, w wyniszczonym, odradzającym się do życia po ponad stuletniej niewoli kraju: „Nic w tem nie będzie przesady, gdy objęcie stanowiska Dyrektora szkoły polskiej w owych czasach nazwę czynem szlachetnym, mądrej odwagi, czynem istotnie patriotycznym»<sup>22</sup>. Ogromną wagę przykładła również do wychowania młodzieży w duchu polskości. Popierała powstawanie i rozbudowę polskich placówek szkolnych i wychowawczych: „[...] gdy szkoły nasze strząsnąwszy z siebie hańbiące jarzmo niewoli stanęły śmiało na gruncie narodowym domagając się poszanowania godności polskiej [...], żądano od Ciebie uruchomienia, a raczej stworzenia szkoły polskiej i objęcia jej steru»<sup>23</sup>. Uważała je za ostoję polskości i miejsca stojące na straży narodowych wartości, jak pisze w hymnie Państwowego Gimnazjum im. dr. Tytusa Chałubińskiego: „Z buntu młodzieńczej duszy poczęta, żeś nam wciąż była niewoli ostoją, jesteś o szkoło tym więcej święta i zawsze bliską swoją [...]. O szkoło nasza, Tyś wciąż na straży narodowych godności ołtarzy»<sup>24</sup>.

Pierwszy jej drukowany utwór pochodzi z roku 1905, kilka następnych wierszy pojawiło się w 1916 i 1919 roku. Pozostałe publikacje ukazywały się w latach 1927-1934. Sylwia Borowska zamieszczała poezję i prozę w siedmiu czasopiśmie. Dwa z nich: „Głos Radomski”, „Słowo Radomskie” należały do prasy Narodowej Demokracji, dwa: „Piłsudczyk”, „Ziemia Radomska” do

<sup>20</sup> T. S o ł t y k, *Dwa żywioły, dwie pasje*, Warszawa 1995, s. 16.

<sup>21</sup> Przemówienie z okazji 20-lecia pracy nauczycielskiej dyrektora szkoły Prospera Jarzyńskiego, Archiwum Państwowe w Radomiu, ZNP, sygn. 458.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> B o r o w s k a, *Hymn*, w: G a w l i k, dz. cyt, s. 80.

prasy obozu piłsudczykowskiego, do bezpartyjnej prasy prorządowej należał „Tygodnik Radomski”. „Bluszcz” był społecznym tygodnikiem kobiecym, o charakterze ogólnokrajowym. Jeden z jej wierszy został zaś zamieszczony w Kalendarzu Radomskim na rok 1916. „Nasze Pismo” to gazetka szkolna Państwowego Gimnazjum im. Tytusa Chałubińskiego<sup>25</sup>. Borowska opublikowała w nich wiele utworów: 55 utworów w „Ziemi Radomskiej”, dziewięć w „Bluszczu”, cztery w „Tygodniku Radomskim”; w pozostałych periodykach znajduje się po jednym wierszu poetki.

Twórczość Borowskiej wymaga wnikliwej analizy specjalisty. W niniejszym artykule zostanie zasygnalizowana tematyka i przesłanie ideowe jej twórczości pisarskiej.

Bardzo przejrzyście Borowska doceniała rolę religii i wiary w życiu jednostki i całego narodu. Wierzyła, że świat odrodzi się na nowo, gdy zapanuje w nim miłość Boża. Wierszem *Ku uczczeniu Kongresu Eucharystycznego w Radomiu w czerwcu 1932 r.*<sup>26</sup> wyraża ogromną radość, że takie wydarzenie miało miejsce, ponieważ jednym z najważniejszych obowiązków człowieka wierzącego jest uczestnictwo w Eucharystii, w niej bowiem widać Boga żywego: „[...] W tej cudownej chwili Objawienia, kiedy ziemskie drzemią żądze, [...] jaśnieje Bóg<sup>27</sup>”. Kiedy przyjmujemy Go do serca, znikną wszelkie przeszkody w naszym życiu, pod warunkiem, że będzie nam nieustannie towarzyszyć wiara. Mocą swą znosi ona podziały społeczne, zrównuje ludzi. Przed jej symbolem – Krzyżem zgina się bowiem każde kolano. Jest On Miłością: „Krzyż symbolem ofiarnej miłości [...], a wszyscy ludzie, wobec tego symbolu godła dostojnego, wielcy i mali, uczeni i prości, bliźniami zawsze, bliźniami wszędzie” (*Krzyż Czerwony Miłości Symbolem*<sup>28</sup>). To na krzyżu umarł za nas nasz Zbawiciel Jezus Chrystus. Należy Mu się od każdego z nas najwyższa cześć i chwała: „[...] A Światłość dniowa, ściemniła się, zgasła, hańbiąca śmierć Mu za to, że głosił czystej miłości hasła, ukarać Go najsrożej, o Królu żydowski! O Chryste!” (*Trzy chwile*<sup>29</sup>). Równie wielką miłość i szacunek żywi poetka do Matki Boskiej Częstochowskiej, dziękuje Jej za nieustanną opiekę nad Polską i Polakami, zarówno w przeszłości, jak i dziś (*Na święto 550-lecia Cudownego obrazu Matki Bożej na Jasnej*

<sup>25</sup> D z i e n i a k o w s k a, dz. cyt, s. 41-53, 31, 113.

<sup>26</sup> „Ziemia Radomska” 1932, nr 144, s. 2.

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> Tamże, 1933, nr 131, s. 3.

<sup>29</sup> Tamże, 1934, nr 74, s. 4.

*Górze w Częstochowie*)<sup>30</sup>. W jednym ze swych wierszy Borowska zaznacza, że odbył się Kongres Wychowania Moralnego i to pozwala mieć nadzieję, że nie zaginęły wszystkie wartości i ludzie, którzy o nie dbają (*Na Międzynarodowy Kongres Wychowania Moralnego w Krakowie*<sup>31</sup>).

Poetka dostrzega również wybitne postawy przedstawicieli Kościoła w czasie I wojny światowej. Papież jako duchowy przywódca wszystkich wierzących jest jej szczególnie bliski (*Ku czci Ojca świętego Papieża Piusa XI*<sup>32</sup>). Podziwia zwłaszcza siłę Jego wiary i niezłomną postawę w tym trudnym czasie: „[...] O Apostole! Czy widzisz? Tłum wali drogą krwawą. Tłum nienawiścią szalony. A Ty rzekłeś spokojne: „zwycięzę” [...] Jakoże? On zwycięży? Słowem? Dłonie wzniesione wzwyż, piastują znak płomienny widoczny, to... Krzyż!!”<sup>33</sup>. Autorka jest również bardzo wdzięczna kapłanom jako przedstawicielom Boga na ziemi, którzy głosili i nieustannie głoszą miłość, wiarę i nadzieję, której świat tak bardzo jest spragniony (*Ku czci śp. prałata ks. J Rokosznego*<sup>34</sup>, *Ku czci śp. Bp Bandurskiego*<sup>35</sup>, *List Legionisty*<sup>36</sup>, *Ks. Antoszowi kapelanowi Legionu, J.E.Ks Biskupowi Włodzimierzowi Jasińskiemu w hołdzie*<sup>37</sup>). *Naszym ukochanym Misjonarzom wyruszającym z Krakowa do Chin głosić Słowo Boże poświęca autorka*<sup>38</sup> – to utwór wyrażający szacunek dla misjonarzy głoszących Chrystusa tym, którzy go jeszcze nie znają, a jednocześnie świadectwo wiary: „[...] Wierni słudzy Chrystusa, nauczać spieszycie narody, aby nowe zwiastować im życie, aby wokół obwieszczać i krzewić nadzieję, że gdy wiara prawdziwa wszędy zajaśnieje, to wtedy zło upadnie”<sup>39</sup>.

Potwierdzeniem głębokiej wiary i zaangażowania religijnego poetki jest zamieszczona w prasie pochlebna recenzja z odczytu pastora, dr. Jana Szeruda, pt. *Chrześcijaństwo a kultura nowoczesna*. Borowską cieszy to, że odczyt się odbył, i wyraża życzenie, by tego typu prelekcji było znacznie

<sup>30</sup> Tamże, 1932, nr 185, s. 2.

<sup>31</sup> Tamże, 1934, nr 233, s. 3.

<sup>32</sup> Tamże, 1934, nr 52, s. 2.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> Tamże, 1933, nr 66, s. 2.

<sup>35</sup> Tamże, 1932, nr 58, s. 3.

<sup>36</sup> Tamże, 1932, nr 197, s. 2.

<sup>37</sup> Tamże, 1934, nr 89, s. 2.

<sup>38</sup> Tamże, 1933, nr 43, s. 3.

<sup>39</sup> Tamże.

więcej. Chrystianizacja bowiem – jej zdaniem – „w zestawieniu z wszystkimi religiami świata jest najważniejszym etapem Boskości, osiągalnym na ziemi”<sup>40</sup>.

W swych utworach Borowska porusza także kwestię patriotyzmu, który przejawia się u niej m.in. w szacunku dla wojska polskiego. To właśnie polskim żołnierzom, bojownikom o wolność, poświęca cykl swoich wierszy: *Zarzewiakom – 25 lat*<sup>41</sup>, *Dzień poświęcenia sztandaru peowiaków*<sup>42</sup>, *Rycerze z Baśni*<sup>43</sup>, *Na święto 72 pułku piechoty*<sup>44</sup>, *Pamięci im. Józefa Maczki – Poety-Żołnierza*<sup>45</sup>, *Hołd obrońcom Ojczyzny „Szczypiorakom”*<sup>46</sup>, *Lotnik*<sup>47</sup>, *Rycerzowi poległemu w obronie Ojczyzny*<sup>48</sup>, *Bohaterom Epopei*<sup>49</sup>, *Wyzwoleńczy zew*<sup>50</sup>, *Rapsod*<sup>51</sup>. W wierszu *Byłym więźniom politycznym*<sup>52</sup> pisze: „Więźniowie! Wolności Bojownicy! Niezłomni! Rycerze Nieustraszeni! [...] Nigdy Polska o tem nie zapomni, żeście się nie ulękli widma szubienicy [...] ale zmagali z przemożnym złowrogim natrętem”<sup>53</sup>. W utworach tych Borowska zwraca się także z apelem o zachowanie w pamięci tych bohaterów i ich czynów. Apel ten ponawia w wierszach *Dawne pożółkłe listy*<sup>54</sup> i *Z cyklu: Pytania?*<sup>55</sup>, zwracając jednocześnie uwagę społeczeństwa na zaniedbane cmentarze i zapomniane pomniki.

Dwa z jej wierszy dotyczą lotnictwa polskiego. Pierwszy poświęca tragicznie zmarłym – por. Franciszkowi Żwirce i inż. Stanisławowi Wigurze

<sup>40</sup> Tamże, 1934, nr 95, s. 3.

<sup>41</sup> Tamże, 1934, nr 58, s. 2.

<sup>42</sup> Tamże, 1931, nr 101, s. 3.

<sup>43</sup> Tamże, 1932, nr 179, s. 3.

<sup>44</sup> Tamże, 1932, nr 215, s. 2.

<sup>45</sup> Tamże, 1933, nr 277, s. 2.

<sup>46</sup> Tamże, 1932, nr 273, s. 3.

<sup>47</sup> Tamże, 1932, nr 234, s. 3.

<sup>48</sup> x. J. R o k o s z n y, *Handlówka 1905 – Gimnazjum państwowego im. dr T. Chałubińskiego w Radomiu*, Radom 1935, s. 21.

<sup>49</sup> „Ziemia Radomska” 1934, nr 177, s. 2.

<sup>50</sup> „Tygodnik Radomski” 1933, nr 5, s. 4.

<sup>51</sup> „Opinia” 1930, nr 63, s. 3.

<sup>52</sup> „Ziemia Radomska” 1932, nr 180, s. 2.

<sup>53</sup> Tamże.

<sup>54</sup> Tamże, 1931, nr 292, s. 3.

<sup>55</sup> „Tygodnik Radomski” 1934, nr 3, s. 2.



(*Śmierć RWD 6*<sup>56</sup>), zaś drugi – *Zwycięskim orłom cześć*<sup>57</sup> – jest podziękowaniem dla zwycięzców zawodów lotniczych.

Przejawem patriotyzmu Borowskiej jest też jej szacunek dla polskiej tradycji. Jeden z wierszy poświęca ona Janowi Kochanowskiemu – jako wielkiemu poecie i patriocie opiewającemu piękno ojczystego kraju (*Na cześć Jana Kochanowskiego*)<sup>58</sup>. Oddaje również hołd Fryderykowi Chopinowi. Zapewnia go o pamięci rodaków, szacunku dla jego działalności, a zwłaszcza komponowanej muzyki: „Jakoż zawsze u Ojczyzny wrót każdy do dom przychodząc na nowo, są witani najprzedniejszą z nut Twego marsza nutą pogrzebową” (*Pamięci Fryderyka Szopena*)<sup>59</sup>.

Poetka wspomina również o poświęceniu i bohaterstwie harcerzy polskich. Upamiętnia życie i czyny tych młodych ludzi, jednocześnie zachęcając współczesnych jej harcerzy do naśladowania starszych kolegów w walce, ale tym razem o zachowanie odzyskanej wolności (*Harcerstwu Polskiemu*<sup>60</sup>, *Na złot harcerzy*<sup>61</sup>, *Harcierzom polskim*<sup>62</sup>: „[...] Czuwajcie, by myśl zawsze ku Dobru dążyła, wszak będziecie ojczystej nawy sternikami [...]. Z waszych trudów Ojczyzna kiedyś plony zbierze [...] więc czuwać nad jej losem o polscy Harcerze, niech będzie Waszym prawem i waszym udziałem”<sup>63</sup>.

Nie zapomina także o budowniczych nowej Polski. Gabriela Narutowicza, byłego prezydenta Polski (*Ku uczczeniu pamięci I-go Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej śp. Gabriela Narutowicza*<sup>64</sup>), uważa za postać godną naśladowania, zaś prezydentową Michalinę Mościcką (*Ku czci pani Prezydentowej Mościckiej ś.p.*<sup>65</sup>, *Ku uczczeniu pani prezydentowej Mościckiej*<sup>66</sup>) uznaje za wzór kobiety Polki, godnie pełniącej obowiązki pierwszej damy i podpory męża w trudnych chwilach: „[...] wszystką pracę swoją, oddawałaś

<sup>56</sup> „Ziemia Radomska” 1932, nr 211, s. 2.

<sup>57</sup> Tamże, 1934, nr 233, s. 4.

<sup>58</sup> „Nasze Pismo” 1930, nr 4, s. 2.

<sup>59</sup> „Tygodnik Radomski” 1934, nr 6, s. 3.

<sup>60</sup> „Ziemia Radomska” 1933, nr 77, s. 3.

<sup>61</sup> Tamże, 1934, nr 136, s. 2.

<sup>62</sup> Tamże, 1931, nr 125, s. 2.

<sup>63</sup> Tamże.

<sup>64</sup> Tamże, 1932, nr 295, s. 3.

<sup>65</sup> Tamże, 1932, nr 194, s. 2.

<sup>66</sup> Tamże, 1932, nr 223, s. 3.

ku Ojczyzny chwale, poświęciłaś wszystkie swoje siły [...] pilna Przodownico”<sup>67</sup>.

Istotnym elementem w poezji Borowskiej jest apoteoza Józefa Piłsudskiego, jego wystawianie za walkę o niepodległość i uratowanie honoru Polaków. Piłsudski jest tematem wielu jej wierszy. Każdy z nich to dziękczynienie za dobra dla Polski uczynione, wiele pochwał i zachęta, by nie ustawał w swej tak bardzo potrzebnej pracy. Wiersze te zawierają również apel do Polaków o otaczanie większym szacunkiem i czią osoby marszałka Piłsudskiego (*Wielkiemu Chorążemu, Sternik – Józefowi Piłsudskiemu w hołdzie*<sup>68</sup>, *On*<sup>69</sup>, *Wodzowi Narodu*<sup>70</sup>, *Polskie przykazanie – Marszałkowi Piłsudskiemu w hołdzie*<sup>71</sup>): „Śród przesławnych bohaterów grona [...] Polska ta męczennica Święta, Polska do życia wskrzeszona, [...] ku Tobie swe umęczone wyciąga ramiona, z których zerwałś hańbiące pęta, o dobry Synu Ty!”<sup>72</sup>

Borowska składa również hołd polskiemu morzu, wiernie czekającemu na powrót prawych właścicieli (*Miasto Morze*<sup>73</sup>, *Polska i Baltyk*<sup>74</sup>, *Święto Morza*<sup>75</sup>, *Na dzień Święta Morza*). W jednym z wierszy pisze: „Pozdrawiamy Ciebie wieczne morze, To my! Najprzedniejsi Matki Rycerze [...] Myśmy tutaj, by odnowić przymierze, na Ojczyzny naszej wszystkie dni, więc witamy się witamy z Tobą, Morze! Druhu! Towarzyszu stary”<sup>76</sup>.

W wierszu *Niemcy* Borowska pisze o Niemcach jako wieloletnich ciemniaczach Polski. Naród ten nazywa „Ludzkości Kainem”<sup>77</sup>, a jednocześnie przestrzega przed złem, które rodzi zło, i przed mieczem godzącym zwykle także wojującego.

Borowska zabiera również głos w sprawach dotyczących życia społeczno-gospodarczego w kraju. W wierszu *Zamiast felietonu konkursowego*<sup>78</sup> wyraża obawę o przyszłość człowieka, dla którego pieniądz i inne dobra mate-

---

<sup>67</sup> Tamże.

<sup>68</sup> Tamże, 1933, nr 65, s. 3.

<sup>69</sup> Tamże, 1933, nr 259, s. 2.

<sup>70</sup> Tamże, 1931, nr 64, s. 3.

<sup>71</sup> Tamże, 1932, nr 65, s. 2.

<sup>72</sup> Tamże.

<sup>73</sup> Tamże, 1933, nr 117, s. 2.

<sup>74</sup> Tamże, 1933, nr 146, s. 1.

<sup>75</sup> Tamże, 1934, nr 146, s. 3.

<sup>76</sup> Tamże, 1933, nr 143, s. 2.

<sup>77</sup> Tamże, 1933, nr 41, s. 3.

<sup>78</sup> „Ziemia Radomska” 1933, nr 47, s. 2.

rialne stoją na pierwszym miejscu w hierarii wartości człowieka, zabijając to, co w życiu najważniejsze: miłość, dobroć, uczciwość. *Martyrologia przechodnia*<sup>79</sup> to wiersz w podobnym tonie. Poetka ubolewa, że człowiek zatracą wartość indywidualną, staje się jednym z wielu w masie, zanika w nim troska o drugą osobę i szacunek dla niej. Autorka zauważa również, że w życiu wielu ludzi liczy się nie wewnętrzne bogactwo człowieka, jego wiedza i inteligencja, ale przede wszystkim tytuły, koneksje, zasobność portfela (*Rzecz o tytułach*<sup>80</sup>).

Utwory *Matka*<sup>81</sup>, *Pani Domu*<sup>82</sup> autorka poświęca wszystkim Matkom – jako osobom godnym największego szacunku. Ich serce bowiem zawsze czeka, wybacza i rozumie, jest otwarte, szczere, kochające. Kontynuując wątek kobiet w wierszu *Niezawodna recepta na piękność*<sup>83</sup>, poetka wyraża zaniepokojenie zmianami, jakie zachodzą w kobietach, które zamiast dumnie pełnić rolę opiekunek domowego ogniska, żon i matek, bez względu na wiek szukają sposobów na poprawę urody i młodzieńczy wygląd: „[...] gdy pięknem duszy oko tryska, gdy dobroć łączy się z pogodą, to, chociaż nawet starość bliska, Ty wciąż o Pani będziesz młodą”<sup>84</sup>.

Borowska wykazuje również troskę o stan środowiska naturalnego. Smutek budzą w niej zaśmiecone i zaniedbane polskie miasta, a przede wszystkim to, że nikogo to nie razi: „[...] każdy kwiat miłości jasną barwą płonie, w dusznym, ciemnym podwórku zgiełkliwego miasta, na tem tle tak bezbarwnie szarem i ponurem, gdzie nigdy śpiewy ptasząt nie ozwą się chórem” (*Sonety miejskie*)<sup>85</sup>. Współczuje także złej sytuacji zwierząt, które są coraz częściej źle traktowane przez człowieka (*Do konia*)<sup>86</sup>.

Autorka wykazuje także zaniepokojenie sytuacją polityczną w Polsce. W *Mgłach jesiennych*<sup>87</sup> porusza problem apatii i ośpienia, jakie ogarnęło Polaków. Nawołuje do mobilizacji i zaangażowania się w odbudowę niepodległej Ojczyzny. Z tym większą troską porusza sprawę kryzysu, który

<sup>79</sup> Tamże, 1932, nr 4, s. 3.

<sup>80</sup> Tamże, 1932, nr 30, s. 3.

<sup>81</sup> Tamże, 1933, nr 125, s. 3.

<sup>82</sup> Tamże, 1932, nr 228, s. 3.

<sup>83</sup> Tamże, 1933, nr 62, s. 2.

<sup>84</sup> Tamże.

<sup>85</sup> Tamże, 1932, nr 100, s. 2.

<sup>86</sup> Tamże, 1932, nr 49, s. 3.

<sup>87</sup> Tamże 1932, nr 291, s. 3.

zaistniał w kraju, a który rząd próbuje ukryć przed społeczeństwem pod postacią niezrozumiałych pojęć i nazw typu inflacja, weksel, bilans ujemny itp. Sytuację tę porównuje do klęsk żywiołowych, które niszczą wszystko, co napotkają na swojej drodze. Wątek ten kontynuuje, oskarżając rząd o brak starań w kierunku poprawy i unormowania sytuacji w państwie, czego wymaga szacunek dla ponadstuletniej walki o niepodległość. Myśli te wyraża w wierszach: *Projekt czyli pomysł kalendarzowy*<sup>88</sup>, *O kryzysie*<sup>89</sup>, *Do powaśnionych współbraci*<sup>90</sup>, i *O zachodzie słońca*<sup>91</sup>. W wierszu *Ty gospodarzu broń się sam*<sup>92</sup> reaguje na powolną odbudowę polityczną i gospodarczą Polski. Przestrzega, że nie wolno czekać na „pomoc-litość” od naszych sąsiadów, ale samemu należy wziąć się do pracy, nie oglądając się wstecz: „Bo kto buduje trwałą chatę, niech kładzie zdrowy mocny zrąb [...] i nie podstępem, lecz otwarciem swego dobytku strzeż i chroń, [...] wielki to byłby błąd a srom [...] wystawać u sąsiadów bram”<sup>93</sup>. Podobny temat ma wiersz *Szkoda też*<sup>94</sup>. *Perkaliki, perkaliki na jedwabie wszystkim paniom pod rozważę*<sup>95</sup> to ironizacja wskazówek ministra Johna Deweya udzielanych Polsce w celu poprawy sytuacji gospodarczej. Wiersz *Dusza ludzka*<sup>96</sup> zawiera słowa pocieszenia dla rodaków, że Polska jako kraj silnych i wytrwałych obywateli poradzi sobie ze wszystkimi kłopotami i nie załamie się.

Bohaterkami wszystkich nowel Borowskiej, a także jedyne felietonu są kobiety. Młode, zakochane (*W szpitalu – pamięci Zosi Saroaniewskiej*<sup>97</sup>, *Romans*<sup>98</sup>), w średnim wieku, zmagające się z prozą codziennego życia (*Gołębica*<sup>99</sup>, *Kukułka*<sup>100</sup>), i starsze, których życie ma się już ku końcowi (*Ciocia Fortunia*<sup>101</sup>, *Niania*<sup>102</sup>). Autorka nie zapomina również o kobie-

<sup>88</sup> Tamże, 1932, nr 12, s. 2.

<sup>89</sup> Tamże, 1932, nr 128, s. 3.

<sup>90</sup> Tamże, 1934, nr 12, s. 2.

<sup>91</sup> Tamże, 1934, nr 39, s. 3.

<sup>92</sup> „Kalendarz Radomski” 1916, s. 151-152.

<sup>93</sup> Tamże.

<sup>94</sup> „Ziemia Radomska” 1932, nr 40, s. 3.

<sup>95</sup> Tamże, 1932, nr 111, s. 2.

<sup>96</sup> „Głos Radomski” 1919, nr 222, s. 4.

<sup>97</sup> „Bluszcz” 1931, nr 8, s. 5.

<sup>98</sup> Tamże, 1927, nr 41, s. 4.

<sup>99</sup> Tamże, 1931, nr 21, s. 2.

<sup>100</sup> Tamże, 1931, nr 31, s. 3.

<sup>101</sup> Tamże, 1932, nr 27, s. 2.

tach samotnych i nieszczęśliwych (*Achilleion*<sup>103</sup>, *Katarzyna od Gęsi*<sup>104</sup>). Każda z nich ma swoje pragnienia i marzenia, które chciałaby zrealizować niezależnie od tego, jak potoczy się jej życie i jak długo będzie trwało. Felieton *O apatii kobiet samotnych*<sup>105</sup> zawiera porównanie życia samotnej kobiety w Polsce i Holandii.

Utworami tymi Borowska zwraca uwagę czytelników na sytuację kobiet i ich sprawy, a także na rolę, jaką odgrywają one w życiu rodzinnym, społecznym i zawodowym. Wskazuje na ich poświęcenie i oddanie dla podjętych przez siebie wyzwań. Lojalność między kobietami wzrasta uzupełniona o cechy takie, jak miłość, troska, szacunek, dobroć, bezinteresowność, delikatność, wyrozumiałość, jeśli chodzi o opiekę nad rodziną lub też ukochaną osobą. Niestety, często nagrodą za taką postawę jest zapomnienie i odrzucenie przez najbliższych i współpracowników. Autorce nie podoba się taki stan rzeczy, po raz kolejny apeluje o cześć i szacunek dla kobiety, a zwłaszcza dla matki.

Borowska dbała o kontakt z masowym odbiorcą, nadając swym utworom cechy komunikatywności poprzez potoczny, codzienny język swych publikacji. Wszystkie utwory pisarki cechuje ogromna dbałość o szczegóły i drobniawość. Bardzo dokładnie opisuje cechy charakteru swoich bohaterów, ich stroje, wygląd budynków, do tego stopnia, że w pewnych przypadkach wydaje się to przesadne.

W nowelach Borowskiej można również zauważyć metafizyczność, niepokój i poszukiwanie swojego miejsca w życiu przez bohaterów. Skonstruowane są w taki sposób, że odbiorcami mogą być zarówno dzieci, jak i dorośli. Dla dzieci będzie to pełna ciepła opowieść rodzinna, a dla dorosłego symboliczny tekst, nad którym warto usiąść i pomyśleć.

Na podstawie zasygnalizowanej w tym artykule tematyki twórczości Sylwii Borowskiej widać ogromne bogactwo poruszanych przez nią spraw, przywiązanie i szacunek dla tradycji narodowej. W jej utworach znajdujemy wiele wskazówek, jak należy żyć i postępować: być wiernym sobie i swoim ideałom, dążyć do realizacji swych marzeń i pragnień, być dobrym i wrażliwym człowiekiem. Troska o przyszłość kraju, zapewnienie dobrobytu Polsce to – według niej – najistotniejsze zadania, jakie stoją przed ówczesnymi Polakami. Innym istotnym zadaniem jest według niej właściwe wychowanie młodego

---

<sup>102</sup> Tamże, 1931, nr 3, s. 2.

<sup>103</sup> Tamże, 1933, nr 42, s. 1.

<sup>104</sup> Tamże, 1927, nr 38, s. 4.

<sup>105</sup> Tamże, 1928, nr 40, s. 2.

pokolenia – przy zachowaniu właściwego systemu wartości, troska o życie moralne, ochrona wartości rodzinnych, dbałość o środowisko naturalne, walka z nietolerancją i podziałami społecznymi. Poetka podkreśla, że realizacja tych rad i wskazówek zostanie spełniona, jeśli wszyscy będziemy postępowali zgodnie z zasadami miłości Chrystusa, a naszym przewodnikiem w życiu będzie Krzyż.

Opierając się na tej krótkiej analizie twórczego dorobku Sylwii Borowskiej można przypuszczać, że życie jej szło w parze z głoszonymi ideami. Była wybitną nauczycielką, pisarką i poetką, pozostawiła po sobie znaczący dorobek literacki, niesłusznie niedoceniony i zapomniany. Powinna mieć zapewnione stałe miejsce w polskiej poezji i literaturze pierwszej połowy XX w. Na pewno warto szerzej i bardziej wszechstronnie przeanalizować jej twórczość.

#### SYLWIA BOROWSKA – A FORGOTTEN TEACHER

#### S u m m a r y

The above paper is dedicated to Sylwia Borowska who was the distinctive teacher, writer and poet of the 20<sup>th</sup> century. She was deeply religious patriot who devoted her life to education, according to the spirit of loyalty, sensibility and anxiety for the future of her country. In addition she opposed intolerance and social divisions. She left significant literary output, although now completely forgotten and underestimated. She has a place in Polish literature in the years 1918-1939.

**Słowa kluczowe:** Sylwia Borowska, nauczyciel, pedagog, pisarka, poetka.

**Key words:** Sylwia Borowska, teacher, pedagogue, writer, poet.